

CZY WALKA Z ZAKAŹNĄ CHOROBĄ MOŻE BYĆ MARZENIEM?

Kiedy miałem siedem lat poważnie zachorowałem. Mama zabrała mnie do lekarza w Suranie, mojego rodzinnego miasta w Syrii. Pojawiłem się tam z wysoką gorączka, nie miałem siły, a mięśnie moich nóg były słabe i zwiotczałe. Wtedy dowiedziałem się, że **zachorowałem na polio**.

Polio to zakaźna choroba atakująca system nerwowy. Może powodować paraliż, a czasem bywa śmiertelna, zwłaszcza jeśli dotknie dziecka. Choroba ta jest nieuleczalna, ale można jej skutecznie zapobiegać dzięki szczepieniom. Dzieci w Polsce objęte są obowiązkowym szczepieniem przeciwko polio.

Dorastanie z polio było pełne wyzwań. Byłem powolny, nie nadążałem za moimi rówieśnikami. Gdy moi koledzy po szkole grali w piłkę nożną, namawiałem ich do innej zabawy, abym ja także mógł w niej uczestniczyć. Często graliśmy więc w piłkę siatkową, która nie wymagała biegania.

Chcąc zdążyć do szkoły, musiałem wychodzić z domu godzinę wcześniej, czasem jeszcze przed wschodem słońca. Pomimo, że polio ograniczało mnie fizycznie, nigdy nie wpływało negatywnie na moją determinację. Wręcz przeciwnie – choroba zmotywowała mnie do podjęcia działań, by uchronić inne dzieci przed tym, czego sam doświadczałem. Dlatego zdecydowałem, że **zostanę lekarzem**.

Podczas studiów medycznych dobierałem sobie przyjaciół biorąc pod uwagę ich tempo chodzenia – przecież nie mogłem przyjaźnić się z kimś, kto bardzo szybko maszerował! Po latach pilnej nauki, udało mi się zdobyć dyplom lekarski i podążając za swoim marzeniem, zacząłem pracę wspierając kampanię promującą szczepienia w Syrii w 1987 roku. Przez 40 lat



Pracownik służby zdrowia szczepi pięcioletnią Rowaidah przeciwko polio w dzielnicy Sachour w mieście Aleppo w ramach rutynowej kampanii szczepień rozpoczętej podczas Światowego Tygodnia Szczepień w 2017 roku.

jako lekarz szczepiłem ludzi, w tym także przeciwko polio - chorobie na którą cierpiałem. Ponieważ nie miałem samochodu, pożyczałem motor, aby móc dotrzeć z lodówką pełną szczepionek, nawet najwęższymi ścieżkami, do potrzebujących dzieci.

Dzięki wspólnym działaniom opanowaliśmy zachorowania na polio. Ostatni odnotowany przypadek polio w Syrii zarejestrowano w 1999 roku. Wierzyłem, że raz na zawsze udało się wygrać z tą chorobą. Spełniłem swoje marzenie! Przez 14 lat Syria była wolna od tej śmiertelnej choroby. Aż do 2013 roku, **kiedy polio wróciło**. Zarejestrowano wtedy ponad 30 przypadków zakażenia. Wróciły dawne wspomnienia i ze zdwojoną siłą **stanąłem do walki z wirusem**, pragnąc dotrzeć ze szczepionkami do tych najbardziej potrzebujących. Chodziliśmy od domu do domu, aby upewnić się, że **każde dziecko zostało zaszczepione**. Było to szczególnie trudne, ze względu na fakt, że przez ciągle trwający konflikt w Syrii został zamknięty jedyny szpital w tej miejscowości. Trwająca od wielu lat wojna w Syrii spowodowała, że szczepienia zeszły na dalszy plan. Zapomniano, jak istotną rolę odgrywają, dlatego musieliśmy skierować się do rodziców i przypomnieć im, jak ważne są szczepienia dzieci. Trafialiśmy do opiekunów i skutecznie ich przekonywaliśmy – w końcu byłem żywym przykładem konsekwencji nieszczepienia dziecka.

Według Światowej Organizacji Zdrowia 95% społeczeństwa musi być szczepione przeciwko danej chorobie zakaźnej, aby było przed nią zabezpieczone.

Szczepienie dziecka przeciwko polio wiąże się dla mnie z wyjątkowymi uczuciami. Wiem, że możemy zmienić życie dzieci na lepsze. Nie możemy pozwolić, aby znalazło się „poza boiskiem". Żadne dziecko nie zasługuje na życie spędzone na wózku, jeśli **jesteśmy w stanie zapobiec chorobie, która do tego prowadzi**.

UNICEF dostarcza szczepionki oraz lodówki niezbędne do ich transportu. Szkoli pracowników medycznych i wolontariuszy, których celem jest podniesienie świadomości społeczności lokalnych na temat bezpieczeństwa i roli szczepień w zapobieganiu chorobom zakaźnym.





Na zdjęciu dr. Askar, o którym jest ta historia. Do dziś pracuje przy kampanii szczepień wspieranej przez UNICEF.